Rok II. Katowice, Środa, dnia 24-go Czerwca 1903 r. Nr. 140

Wychodzi codziennie
z wyjątkiem
Niedziel i Świąt.

Prenumerata
na poczcie i u kolporterów
fl. 1,30 kwartalnie,
z odnoszeniem do domu
fl. 1,75 kwartalnie.

Górnoślązak

Ogłoszenia:
20 fen. za wiersz jednołamowy.
Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu.

Reklamy:
50 fen. od wiersza.

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się na ul. Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Przez lud — dla ludu!

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
25-go Czerwca: Febroni p. i m.	godz. 3 minut 40.	godz. 8 minut 24.	25-go Czerwca: Włastymił św.

Telefon Nr. 1049.

Wiec polski w Poznaniu.

Polacy wszystkich odcieni politycznych, zgromadzeni dnia 21. czerwca 1903. roku na wiecu w Bazarze poznańskim, dotknięci do żywego listem pasterskim Ks. Kardynała Koppa, wystosowanym wprawdzie tylko do dyecezyan, lecz mającym w sprawach polskich o wiele donioślejsze, zasadnicze znaczenie, składają niniejszem następujące oświadczenie:

W wystąpieniu ks. Kardynała Koppa widzimy dążność *do wywarcia wpływu na bieg spraw wyborczych, do podkopania* znaczenia i bytu materyalnego *prasy polskiej* oraz chęć *przeciwdziałania* rosnącej ciągle wśród ludu polskiego *świadomości narodowej i obywatelskiej, a popierania germanizacyi przez Kościół.*

Por[illegible] Kardynała Koppa daje [illegible] *prawo dowolnego osądzania* tej lub owej gazety od *zasad szczerze katolickich*, przeto zwraca się on nietylko przeciwko pismom polskim w dyecezyi tamtejszej, ale i przeciwko wszystkim innym, *podniecając* jednocześnie księży germanizatorów do *bojkotowania całej prasy polskiej*.

Z powodów wyżej wymienionych i my wobec listu ks. Kardynała *obojętnymi pozostać nie możemy*, lecz

solidaryzujemy się

z oświadczeniami rodaków, którzy w poczuciu swej niewinności z całą sumiennością odeprzeć mogą zarzut wykroczenia przeciwko Kościołowi lub swemu pasterzowi, a tem samem nie mogą ulęknąć się groźby pozbawienia ich w przyszłości pociech religijnych za to, że nie przestaną *czytywać narodowych pism polskich*, które przez najwyższą głowę Kościoła, Ojca świętego w Rzymie, jako Wierze świętej, wrogie uznane nie zostały.

Biorąc zarazem w obronę tę prasę polską, która według przekonań naszych pokrzywdzoną została jedynie dla tego, że sumiennie wypełniała obowiązki swoje wobec narodu, stanowczo i uroczyście

protestujemy

przeciwko nadużywaniu władzy pasterskiej do celów politycznych

oraz przeciwko wszelkim zakusom germanizacyjnym przy pomocy środków kościelnych.

Stojąc wiernie przy zasadach Kościoła katolickiego, bronić jednak nie przestaniemy równie usilnie takich skarbów naszych, jakimi są język i narodowość nasza.

Odmawiając zaś cudzoziemcom, jakiekolwiekby zajmowali stanowisko, wszelkiego prawa do wpływania na wykonywanie naszych obowiązków wyłącznie narodowo-obywatelskich,

wzywamy

cały lud polski i wszystkich ludzi dobrej woli, aby zawsze i wszędzie z całą energią zwalczali dążności germanizatorskie i zamachy na naszą świadomość narodową bez względu na to, z jakiej one pochodzą strony.

Zebrani na wiecu, dnia 21 czerwca 1903 r. w Bazarze obywatele miasta Poznania uchwalają następującą

rezolucyę.

Walka wyborcza braci naszych Ślązaków na dniu 16 czerwca wykazała, że praca na niwie narodowej śp. śp. Karola Miarki, ks. Bonczka, Jana Kupca, ks. Damrotha i innych, nie była daremną, lecz że przeciwnie wydała plon bogaty. I tak stanęło do urny wyborczej ni[illegible] centrowców, lub »górnoślązak[illegible] skiego języka«, lecz narodowo uświadomionych Polaków bezmała 50,000, którzy dowiedli przed Polską całą i wrogiem, że na starej ziemi Piastów żyje duch polski i lud prowadzi do zwycięztwa.

Im bujniej krzewi się myśl polska narodowa na Górnym Śląsku, tem bezwzględniej zwalczają ją wrogie żywioły i tem trudniejszą staje się walka młodych następców zacnych nieboszczyków, którzy położyli kamień węgielny pod gmach odrodzonego Śląska. Nawet **księże kościoła, który stać powinien ponad stronnictwami**, zestąpił z tronu arcybiskupiego i wmieszał się w wir walki wyborczej, stojąc następnie po stronie nie uciemiężonych i słabych — lecz pychą zdjętych i ciemiężycieli.

Wobec takiej zaciętości i niesłychanego nacisku, objawiającego się nietylko przed lokalem wyborczym, — ale na kazalnicy i w konfesyonale — **tem boleśniej odczuwamy odszczepieństwo i służalstwo tych, którzy lubo z pnia polskiego wyrośli, poszli za słowem centrowych germanizatorów i przez to wystawili na szwank zwycięztwo sprawy narodowej.**

Tem większa **cześć i chwała** należy się **Towarzystwu Wyborczemu na Śląsku**, oraz wszystkim tym, którzy mężnie stawili czoło licznym i nieprzyjaznym żywiołom. W chwili, gdy ostateczny bój macie stoczyć kochani bracia Ślązacy, gdy cała Polska patrzy na was z bratnią życzliwością, oraz gorącem oczekiwaniem owoców waszej pracy

ślemy wam wyrazy uznania

za to, coście zdziałali — i słowa zachęty, abyście mimo zbałamucenia rodaków, mimo stronniczości waszego zwierzchnika kościelnego, wytrwali przy sztandarze narodowym, przy którym każdy Polak i katolik mężnie stać powinien do *śmierci!!*

A wy, uwiedzeni i słabi na duchu, pamiętajcie, że duchy wielkich górnośląskich mężów unoszą się nad wami — wraz z Polską całą, spodziewają się, że w ostatniej chwili odnajdziecie jeszcze właściwą drogę cnoty obywatelskiej, i spełnicie swój obowiązek, oddając w dniu 25 czerwca głos na kandydata *narodowego.*

Kandydatami waszymi są wasi bracia z krwi i kości

Wojciech Korfanty i
Jan Kowalczyk.

Powyższą rezolucyę przesyłamy Szanownej Redakcyi do łaskawego opublikowania

podpis:
dr. Smoliński, przewodniczący.
M. R. Wierzbiński, sekretarz.

Do wyborców Polaków

w okręgu bytomsko-tarnogórskim.

Szczęście nie dopisało Wam w dniu walki wyborczej, nie udało się Wam złamać przeziwników w pierwszym zapędzie, nie Was atoli winić należy, lecz warunki nieszczęsne, w jakich walkę staczać zniewoleni byliście. Swięcie przekonani jesteśmy, że każdy z bojowników naszych w dniu walki spełni swój obowiązek sumiennie i gorliwie i za to serdeczne składamy Wam dzięki.

Zrobiliśmy przegląd sił naszych i przekonaliśmy się, że w okręgu naszym mimo strasznego nacisku bojowników idei polskiej mamy zastęp blisko 7000, a ta liczba poważna daje nam rękojmię lepszej przyszłości.

W górę więc serca! nie ustawajcie w pracy, lecz i nadal szerzcie oświatę i uświadomienie narodowe w szeregach otumanionych i ciemnych braci naszych.

Dnia 25-go czerwca odbywają się u Was wybory ściślejsze pomiędzy p. Królikiem a p. dr. Winterem. Po jednej stronie socyalista, po drugiej centrowiec, który w znanem oświadczeniu wyparł się publicznie naszego ruchu narodowo-polskiego i potępił agitacyę polską.

Wobec tego postanawiamy dać Wam wolność wyborów, niechaj sobie każdy postąpi tak, jak mu nakazuje sumienie.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Wyborczego na Śląsk.

Dr. Stefan Adamczewski. Emanuel Białas. Jan Gättner. Dr. Maksymilian Hanke. Paweł Hanslik. Jakób Jasiczek. Adolf Ligoń. Dr. Ildefons Miecznikiewicz. Michał Rzepka. Dr. Jan Nepomucen Stęślicki.

Tragedya w Laurahucie.

Gospodarka centrowców na Górnym Śląsku dosięgła obecnie ostatnich swych granic. Już dawniej zdarzały się wypadki, godne potępienia, jak pobicie p. Geroka przez ks. Gutsfelda we Wirku, w ubiegłą niedzielę uderzył ks. centrowiec w Mikołowie dzielnego Polaka-Katolika, za to, że rozdawał ludowi polskiemu odezwy i kartki na polsko-katolickiego kandydata, w Bogucicach nauczyciele bić kazali wiarusów naszych, a wreszcie w Laurahucie stali się centrowcy powodem okropnych zajść i ciężkich cierpień ludu polskiego.

Centrowcy wiedzieli, że nie mają w Laurahucie zwolenników, mimoto jakby na pośmiewisko Polaków katolików urządzają wiec, aby ich na centrową złowić wędkę. Nie dziw, że lud z oburzeniem wołał: Precz z centrum i Letochą! Nie dziw, że trzytysięczny tłum, do którego przyłączyło się jeszcze 4 tyś. ludzi, którzy na zebraniu wcale nie byli, nie mógł się rozejść na rozkaz policyi, bo dokąd się udać, jeżeli wszystkie ulice tłumem były nabite!

A jednak żandarmi, zbyt może gorliwi w wypełnianiu obowiązków, stanowczo przeciw tłumom ludu wystąpili i zawołali straż pożarną. Straż puściła strumienie wody i przez to wzburzyła jeszcze bardziej roznamiętnione robotą centrowców umysły. Ubolewamy nad tymi wypadkami głęboko, ale czyż można niezrozumieć powodów takiego wystąpienia, czyż dziwić się można ludowi, że poszarpał na kawałki sikawki i rzucił je do wody, skoro je sprowadzono po to, aby go zlewać wodą??

Czyż potrzeba było użyć broni palnej, aby się polała niewinnie krew polskiego robotnika?!

Polska w ostatniem stuleciu była świadkiem rozlicznych gwałtów, jakich się dopuszczali wrogowie nasi na ludzie polskim.

Niedzielna tragedya w Laurahucie to dalszy ciąg cierpień ludu polskiego za wiarę św. za swe obyczaje i za język swój.

Bracia! W tej poważnej chwili podwójny na nas ciąży obowiązek, dzielimy boleść wszystkich rodzin, których ojcowie i synowie będą musieli cierpieć za obronę wiary św. i języka, lecz zarazem zwracamy się do wszystkich z gorącą prośbą, aby wystrzegali się wszelkich gwałtownych wystąpień.

Sprawa nasza jest święta i bez gwałtów zwycięży musi!

Dzień 25 czerwca już bliski, a z nim i zwycięztwo nasze!

Wytrwajmy w spokoju i pokorze, prosząc Boga o zmiłowanie się nad smutną dolą ludu naszego, prosząc Boga, aby ukoił boleść nieszczęśliwych rodzin.

Smutne zajście i nieszczęście w Laurahucie sprowadzili na lud polski centrowcy. Bracia, pamiętajmy o tem i oświecajmy wszystkich nieświadomych, aby zwycięztwo nasze w czwartek, dnia 25-go czerwca było jak najświetniejsze.

Głosy prasy

w sprawie listu pasterskiego ks. Kardynała Koppa

»Kuryer Poznański«, który niedawno temu wziął był w obronę ks. kard. Koppa i którego za to spotkały słowa potępienia ze strony całej prasy polskiej, obecnie uznał swój błąd i wycofuje się zręcznie z dawniej zajętego stanowiska. Głos ten zamieszczamy tem chętniej, że pochodzi on z kół duchowieństwa polskiego, które jeszcze w jednym punkcie podziela mrzonki ugodowe, chociaż nieraz tak bardzo ich się zapiera.

»Kuryer« pisze tak:

O prawowierności pism naszych górnośląskich nie można też było nigdy powątpiewać — można tylko mieć było słuszną obawę, czy ludzie prości, nie anilizujący,

nie odróżniający istoty rzeczy od formy, nie zrażą się skutkiem takiego na-miętnego piętnowania księży ze strony prasy do Kościoła. A tej obawy »Kuryer«, jako pismo nawskroś katolickie pominąć i zataić nie mógł.

Dzisiaj jednak obawa nasza niknie wobec doniesienia »Górnoślązaka« do czytelników swoich:

»którzy nadesłali liczne korespondencye o czytaniu listu pasterskiego i którzy sumieniem nam przyświadczali, »jakośmy nigdy zgorszenia między ludem katolickim nie siali, i jako nam się ciężka krzywda od księży germanizatorów dzieje, — że o tych wszystkich nadużyciach, w kościele dla wyborów popełnionych, pisać nie będziemy, aby snadź nie powiększyć i tak już wielkiego zgorszenia i szkody, jaka z nich dla Wiary świętej wyniknąć może.«

Inne zaś gazety górnośląskie podawały wyzyskiwania w rozmaitych celach listu pasterskiego ze strony księży i wyraziły potrzebę przedstawienia tej sprawy i całej sytuacyi na Górnym Śląsku Stolicy Apostolskiej.

Całe społeczeństwo nasze tak w kraju, jak i za granicą pojęło sprawę tę tak, jak się na mocy powyższych głosów tłomaczenie dotkniętych pism przedstawia, i zaprotestowało tak w prasie, jak i na zebraniach przeciw zawartym w liście pasterskim ks. kardynała Koppa zarzutom wobec prasy narodowo-polskiej Górnego Śląska jako względem na dobro naszej wiary nieuzasadnionym.

Jesteśmy winni naszym czytelnikom **oświadczyć, iż konserwatywne, na wskroś katolickie organa, list ten, wydany prawie w przeddzień wyborów, uważają jako akt niekościelny, lecz polityczny, i że list ten uważają za błąd o tyle, o ile w nim jest intencya tłumienia z konieczności i z duszanej potrzeby wynikającego ruchu polskiego.**

Ruch polski, powiadają wspomniane pisma, nie zeszedł ze stanowiska katolickiego, a pojedyńcze usterki i błędy popełniane względem osób duchownych mogły być przyczyną nagany, lecz nie dawały słusznego powodu do tego rodzaju groźnej apostrofy. **List ten zaszkodził bardzo na Śląsku sprawie Kościoła, o ile powaga ta jest przywiązana do osób.**

Z wszystkiego więc, cośmy powyżej zestawili, jak najwyraźniej wynika, iż gdyby ks. kardynał Kopp chciał nadal występować przeciwko naturalnemu zupełnie rozbudzeniu narodowemu na Śląsku, mógłby spowodować tem tylko szkodę Kościołowi, który z natury rzeczy stoi po nad narodowościami a prawa narodów zawsze uznawał, popierał i swą powagą uświęcał.

Zdanie to piszemy mianowicie pod adresem tych gazet, zwłaszcza centrowych, które pojmowanie nasze sprawy tej mylnie zrozumiały.«

Naiwność centrowców.

Wczoraj nadesłał pewien znaczniejszy ksiądz centrowiec, którego poznaliśmy po charakterze pisma, list bezimienny, pisany po niemiecku który w polskiem tłomaczeniu dosłownie brzmi tak:

Do pana Korfantego
w miejscu.

Gdybyś Pan był politykiem, rozważyłbyś Pan sobie rzecz następującą:

Wybory ściślejsze z Letochą są dla Pana bez najmniejszych widoków, bo jest przecież wykluczone, aby wszyscy demokraci za Panem głosowali. Jeżeli Pan upadnie, to zniknie sława Pańska i może się Pan wtedy dać pogrzebać.

Inaczej się stanie, jeśli Pan z zarządem partyi centrowej zawrze ugodę taką, że Pan ustąpi w Katowicko-Zabrskiem na korzyść centrowców, a centrum zobowiąże się popierać ze wszystkich sił w Wschowsko-Leszczyńskiem (w Poznańskiem) księża Mojżykiewicza. Wtenczas może Pan powiedzieć: Zamiast dwuch niepewnych, a nawet beznadziejnych kandydatur polskich mielibyśmy jednę pewną polską kandydaturę, wtedy wprowadzi Pan do »Koła Polskiego« jednego męża więcej — czy mąż ten nazywa się Korfanty czy Mojżykiewicz, to przecież dla sprawy samej jest wszystko jedno.

Jeśli pomoc centrowców w Wschowsko-Leszczyńskiem wydaje się niepewną, to są jeszcze inne okręgi, któreby można wciągnąć do kompromisu (ugody).

Trzeźwy.

Niewiedzieć, co wprzódy podziwiać, czy naiwność, czy bezczelność, czy chrześciańską sprawiedliwość centrowców. W Wschowsko-Leszczyńskiem mają Niemcy-centrowcy tylko 1300 głosów, i nie oni tam stanowią o zwycięstwie Polaków, tylko Niemcy wolnomyślni, którzy w ściślejszych wyborach popierają Polaków. Za te 1300 głosów chcą centrowcy okręg Katowicko-Zabrski. Zaiste śmieszna to rzecz.

Wiarusi, śmiejcie się z centrowców, a agitujcie usilnie za naszym kandydatem, p. Wojciechem Korfantym, aby wszyscy wyborcy w dniu 25 czerwca głos swój oddali na niego!

Ksiądz Kapica
przy agitacyi za Faltinem.

W ubiegłą niedzielę po południu w Tychach odbył się wiec, na którym przemawiał Faltin i ks. Kapica. Zaraz przy rozpoczęciu zapytano się, czy nie ma czasem na sali p. Kowalczyka, jego zwolennika kupca Zająca, robotnika Bojdoła i jeszcze innych wiarusów z Katowic. Ks. Kapica kazał nawet pozejrzeć się po sali i szukał tych pochłaniaczy niemieckiego centrum. Ale żaden z nich nie był obecny.

Potem przemawiał p. Faltin, wychwalając w znany sposób centrowców.

Najważniejszą jednak była mowa **ks. Kapicy. Było to wylanie centrowej żółci na kupca p. Zająca. Ks. Kapica** zamiast mówić coś rzeczowego o wyborach zaczął wymyślać na p. Zająca, co się tylko zmieściło, tak że nawet zwolennicy jego tem postępowaniem się zgorszyli. Mówił on między innemi: Przybrał się z Król. Huty do Tychów jakiś Zając wygnany z roboty za jakieś tam rzeczy wrzesińskie.

(Czytelnicy widzicie jakie to miłosierne serce ma ks. Kapica dla biednych skazańców wrzesińskich i dla człowieka, którego za zbieranie składek na nich pozbawiono pracy! Redakcya.) Nadmienić jeszcze wypada, że w ten sam dzień przed południem na kazaniu, zamiast wykładać ewangelią św., ks. Kapica zaczął opowiadać o pewnym człowieku, który przyniósł z sobą cholerę do pewnej miejscowości. Tak do Tychów przybrała się taka cholera, **która zaraziła całą wieś.** — Dalej mówił **ks. Kapica na zebraniu, że p. Zając** przybył do niego, aby poparł jego przedsiębiorstwo. (Jest to prawdą, ale ks. Kapica odmówił mu wszelkiej pomocy, bo on musi wspierać kogo innego.) Ale dobrze zrobiłem, mówił **ks. Kapica** żem tego nie uczynił, bo te 13200 głosów które padły na Kowalczyka, byłyby wszystkie na mnie (na księdzu) ciężyły; jakiż byłby to wstyd dla naszej gminy. (Księże dobrodzieju, czy to Tychy takie wielkie, że aż 13200 głosów oddały na Kowalczyka? Zapytanie zecera.) Potem, mówił ks. Kapica, wszystkim wam wiadomo, że ludzie chodzą do Zająca, i tam wykręcają po flaszeczce to w sieni, to w izbie to za płotem! (Aleć księże proboszczu, to najprostsza denuncyacya! Tego nie potrafiła wyśledzić żadna policya, a ks. dobrodziej o tem wszystkiem tak dobrze poinformowany. Czy to godzi się dla księdza katolickiego denuncyować bez podstawnie współbrata chrześcianina dla tego że jest Polakiem a nie centrowcem? Przyp. redakcyi.)

Tak mówi ksiądz, który niedawno temu powiedział, że w jego parafii lud powinien spać, jak gdyby był mchem porośnięty. Boże, co też tu ci księża dokazują, a to wszystko dla tego, że chcą przeprowadzić centrowców na posłów a zwalczać kandydatów ludowych Polaków i katolików.

Z Mikołowa donosi nam dzielny wiarus:

Oburzająca zniewaga.

Gdym w niedzielę, 21 bm. wychodził z kościoła mikołowskiego, nie mogąc się przecisnąć przez drzwi zatarasowane (bo zaraz przed kościołem rozdawali odezwy na p. Faltina), zobaczyłem ks. kapelana Kamela, jak biegł gdzieś szybko pod parasolem. Z ciekawości podążyłem za nim. Aż tu widzę znów kupę ludzi. Rozdają odezwy na p. Kowalczyka. **Ks. Kamel stanął i zawołał:** ***»Targać to, targać!«*** Toruje sobie drogę do rozdającego, w czem mu dopomagał piekarz p. Płaczek. Dostawszy się blisko roznosiciela, przystąpił do niego ks. Kamel i z całych sił **wyciął mu policzek.** Jak długo żyć będę, spamiętam tę straszną chwilę.

Po tym czynie ks. Kamel rozogniony jak szkarłat, popędził ku kościołowi nazad, snać, że się zapomniał za bardzo, a tą ręką, którą przed paru minutami piastował Pana Jezusa, teraz zelżył współbrata swego. Oczy moje zaszły mgłą, gdyż w tej chwili widziałem przed oczyma mojemi kapłana i .... nie wymienię tu nazwy, na którą zasłużył, dla uszanowania jego stanu kapłańskiego. Co się dalej stało, nie wiem, bo byłem tak przerażony, że się już nie troszczyłem o więcej. To tylko wiem, że rozdający kartki wspaniałomyślnie sobie postąpił, bo żadnego odwetu nie użył.

Jak mi wiadomo, to ks. Kamel rzadko kiedy kazanie miewał dla słabego zdrowia, a teraz kiedy dostąpił godności pierwszego kapelana, a nadarzyła się sposobność walczyć za faterland, to potrafi naraz aż dwie wsi objechać i zebrania przedwyborcze robić. Tak to oni nadużywają władzy i godności swojej, ażeby tylko dopiąć swego. A gdzież prawo i konstytucya i któż ją gwałci i przestępuje? Rozważcie to sobie katolicy i Polacy.

Księdzu Kamlowi powierzyli Polacy wielkie rzeczy: a to kasę Różańcową, Związek św. Teresy, Trzeci Zakon św. Franciszka. W tych wszystkich sprawach szemrają Polacy, mianowicie niewiasty o nierównouprawnienie.

Przebaczmy mu, kochani bracia, to, co uczynił, bo on jeszcze młody i niedoświadczony. Nie zna się na biedzie i snać mu dobrze u nas, dlatego się tak rozpanoszył.

Przebaczmy mu i prośmy Boga, żeby tą sprawą tak pokierował, aby na nowo zakwitła między duchowieństwem a nami Polakami miłość, i w tej myśli zacznijmy tem bardziej pracować za naszymi kandydatami. Nie bierzmy sobie przykładu z tego kapłana, ale równie zapamiętale tylko bez obrazy boskiej walczmy o prawa nasze. Dalej z Bogiem za prawdę, prawo i wolność.

Fidelis.

Drugi wiarus z Mikołowa opisuje to zajście jeszcze dokładniej:

Po owem wielkiem nabożeństwie usadowiło się dwóch rozdawaczy odezw Faltinowych tuż przy wyjściu z kościoła na miejscu święconem tak, że lud swobodnie wyjść nie mógł i ciżba się zrobiła. Dwuch zwolenników p. Kowalczyka stanęło naprzeciwko domu adwokata Larischa 100—150 kroków od kościoła odległego, aby spokojnie na publicznej drodze zdala od miejsca świętego swoje odezwy rozdawać. Ksiądz Kamel, zacięty Niemiec, ujrzawszy narodowca z kartkami, jak strzała skoczył ze swymi trabantami, p. Plackiem, tutejszym piekarzem i ze stolarzem Kwaśnym. Placek chwycił jednego narodowca za piersi i przytrzymał, a ks. Kamel wymierzył mu swą drobną ręką tak ciężki policzek, że biedaczysko aż do ziemi się potoczył. Tylko wielki szacunek dla sukni kapłańskiej sprawił, że zaraz na miejscu sprawiedliwości nie stało się zadość. Lud stanął na miejscu jak wryty, tylko zgrzytaniem zębów i szemraniem dając wyraz swemu oburzeniu i pogardzie.

Dreszcz mnie przechodzi i krew do głowy uderza na wspomnienie doskonałego zajścia skandalicznego.

Takich oto mamy centrowców, którzy głoszą, że sprawa nie jest czysta, takich przewodników, takich szafarzy łask Chrystusowych! Księdza taką do nas nienawiścią pałającego spotka zapewne sowita nagroda za to uliczne bohaterstwo.

Ty zaś polski gospodarzu i robotniku pokaż, że cię bezkarnie znieważać nie wolno, pokaż, żeś ty także człowiekiem a nie tylko mlekodajnem zwierzęciem. Kupujcie więc odtąd tylko u Polaków katolików, zanoście wasz oszczędzony grosz do banków polskich, wtedy i serca niemieckie zmiękną. Przedewszystkiem zaś dziś zadokumentujcie wasze polskie uświadomienie i oddajcie swój głos na swojego, na Polaka Kowalczyka.

Wiadomości ze świata.

Znowu obstrukcya w parlamencie wiedeńskim.

Parlamentowi wiedeńskiemu, który przez dłuższy czas prawie całkiem spokojnie obradował, grozi znów obstrukcya ze strony posłów czeskich, którzy zamierzają uniemożliwić dalsze obrady. Winę tego ponoszą z jednej strony Czesi, którzy coraz większe stawiają żądania ze szkodą nawet dla innych krajów, z drugiej zaś minister Koerber, który na każdym kroku Niemców proteguje. Obecnie nie ulega prawie wątpliwości, że parlament zostanie na kilka dni odroczony, aż nie przyjdzie do zgody między rządem a Czechami.

Zmiana ministeryum na Węgrzech.

Po ustąpieniu prezydenta ministrów Kolomana Szella ma objąć tę godność hr. Kuen-Hedervary, który postępowaniem swojem, jako ban Chorwacyi, wywołał rozruchy w Zagrzebiu. Został on już zawezwany do Wiednia i miał dłuższą audyencyę u cesarza a następnie u ministra finansów Kallaya.

O liturgię słowiańską w Dalmacyi.

Ojciec św. Leon XIII przyjmował w tych dniach deputacyę biskupów z Dalmacyi, którzy przedłożyli mu życzenia poszczególnych dyecezyi dalmatyńskich w sprawie zaprowadzenia języka słowiańskiego jako kościelnego przy Mszach rzymsko-katolickich. Papież, który był o całej sprawie dobrze poinformowany, zauważył, że nie wszyscy biskupi Dalmacyi są za zaprowadzeniem starosłowiańskiego języka jako liturgicznego i że pod tym względem nie ma jedności między biskupami. Biskupi złożyli papieżowi t. zw. pro memoria a papież obiecał zastanowić się nad tą sprawą i w krótkim czasie dać odpowiedź.

Zajścia w Chorwacyi.

Hr. St. Erdödy'ego i towarzyszącego w Zagrzebiu mu hr. Bombellessa miała zaatakować publiczność chorwacka, obrzucając ich obelgami: Lump, zdrajca ludu itp. Węgierskie biuro korespondencyjne zaprzecza jakoby ich czynnie znieważono. Tyle jest tylko prawdziwem, że biegli za nimi ulicznicy, wołając Pereat! Abzug!

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Boguci[illegible] dnia 21-go bm. odbyło [illegible] sali domu sierot zebranie centrowe, na którem wygłosili mowę sławny apostół centrowy ks. dr. Stefan i jego wierny sługa W. Marcol z Katowic. Przebieg zebrania taki: Ks. proboszcz Skowronek zagaił zebranie i snać musiał mieć obawę, żeby mu kto prawdy nie powiedział, gdyż kilku zacnych wiarusów musiało salę opuścić, a najbardziej miał strach przed p. Korfantym i p. Kowalczykiem, gdyż nawet rozporządził, żeby w wszystkich kątach zaglądali, czy się wyżej wspomnieni panowie nie ukryli. Gdy się przekonał, że tych »parszywych owiec« nie było na sali, zaczął z namaszczeniem sądzić p. Korfantego, »tego smarkacza«, jak się ks. proboszcz wyraził; Letochę zaś, tego »poczciwca« wychwalał pod niebiosa i żałował, że ten »poczciwiec« obecnym nie jest. Wydobył więc z kieszeni fotografią i zachęcał, aby ją sobie zebrani zobaczyli i dobrze spamiętali. Ktoś się w p. Letosze tak rozkochał, że go skradł — może dla p. Korfantego. Następnie zabrał głos ks. Stefan i dalejże na znaną melodyę wychwalając centrowców, ile to dobrego dla robotników już zdziałali. Ale że z winy tych centrowców podatki wielkie nałożono, powiększając flotę i wojsko, i że centrowcy za cłami głosowali, o tem milczał jak niemowa. A muszę tu dodać, że nie jest tęgim mówcą, gdyż sam siebie zbijał, pomiędzy innemi mówił, że każda partya, jeżeli chce postawić jaki wniosek, musi mieć 50 podpisów. I tu sam siebie zbił, bo mówił, że Koło polskie, które dotąd liczyło 14 posłów, chciało postawić wniosek, aby urzędy pocztowe polskim adresatom trudności nie robiły, i aby ten wniosek przyszedł do skutku, podpisało się 26 centrowców. Panie Stefanie, a dyć to dopiero 40, a gdzie jeszcze 10 głosów? Dodać tu muszę, że się dosyć pochlebnie o p. Korfantym wyraził, nazywając go »Aniołkiem«, »św. Piotrem« ba nawet »papieżem górnośląskim«. Gdy mu już chwalby dla centrowców zabrakło, zaczął p. W. Marcol skrzypce centrowe stroić.

Nie będę się tutaj nad jego mową rozwodził, gdyż ten pan jest daleko i szeroko znany, że dużo mowi a mało

kupł, tylko tyle mogę dodać, że jak zaczął mówić, zebrani zaczęli wychodzić z sali mrucząc pod nosem, żeby sobie szedł do Katowic krupniaki fabrykować. Szanowni czytelnicy! Ów portret Letochów, który ks. proboszcz zebranym podał do oglądania, znikł bez śladu, i na żądanie, żeby go zebrani zwrócili, nikt go nie miał. Z tego można poznać, że wiara bogucicka ani czwartku nie czeka, tylko już dzisiaj Letochę schowała. Tak się skończyła komedya centrowa.

Cap.

Roździeń - Szopienice. Ubolewać trzeba nad ciemnotą ludu roboczego, jak w dzień 16-go czerwca, gdzie głosowanie było tajne już w sali wyborczej kładli kartki do kopert, ażeby się urzędnikom przychlebić. Prawdą jest, iż namowa i rozliczne wygrażania były ze strony pracodawców i jeszcze w czwartek będą, lecz to wszystko tylko jest na to uszykowane, aby was wystraszyć, żeby wasze głosy dostały się naszemu wrogowi Letosze.

Najwięcej bałamucą nas niektórzy mali urzędnicy. W Hucie Reckego mówił niejakiś Kuba, iż nie będzie zaliczki (forszus). Jak tam ma być zaliczka, gdy przy wyborach się chwalił niejaki Siersetzki: »Co mnie tam, ja zarabiam 5 marek i więcej dziennie, to nie muszę Korfantego »welować«, bo jeden syn jest za pisarka, a drugi mi już pracuje.

Na Paulshucie i hucie ołowiu tamże także bałamucą ludzi. Nie wierzcie, bracia robotnicy, bo to wszystko tylko sidła na was zastawione, aby was tem łatwiej chwycić. Bracia Wiarusi! oświecajcie tych ludzi, iżby nie byli zajęczego, lecz lwiego serca, a wszyscy swe głosy oddali na p. Korfantego.

Bracia hutnicy! Nie bądźcie tak ciemni. Ile potu, ile smrodu, rozmaitych trujących gazów, ile kurzu wasze płuca do siebie muszą wdychać! Czy masz dobrą zapłatę zato? Nie nigdy! Wasza zapłata jest marna, a praca jest ciężka!

Myślisz kochany bracie robotniku, iż Letocha się wstawi za tobą w Berlinie? Nie nigdy.

Jest wam wiadomo, i wszyscy pracodawcy w powiatach Katowickim i Zabrskim podali sobie ręce, czy Niemcy i masoni i ich pisarkowie i urzędnicy tak samo [illegible] ci, gminni [illegible] rozmaitego gatunku, faryzeusze i wszystkie niemieckie związki (ferajny), wszyscy ci głosowali na Letochę!

Czy taki poseł będzie was, bracia robotnicy przed uciskiem pracodawcy bronił? Nie nigdy! On się zbratał z hakatystami i niedowiarkami, dla tego precz z nim ze Śląsku na piaski brandenburskie! Kiedy chce niemiecką kulturę szerzyć, niech jedzie do Kamerunu a nie na Górny Śląsk.

Mogą się p. Letochą poszczycić gospodarze z Roździenia, jak mieli sąd z spadkobiercami Gischego. Wiele listków do niego wysłali, a on nam na żaden nie dał odpowiedzi. W Berlinie jak się stawił za gospodarzami przy fabrykach? Głosował za wielkiemi podatkami, za wszystkiem, co rząd chce. Bo to jest lalka rządowa, co na wszystko głową kiwa. Tak was upraszam gospodarzy z Chorzowa, Roździenia, Biskupic, Szopienic, Rudy, oddajcie swe głosy p. Korfantemu, bo to będzie poseł, który się nie ulęknie żadnego gromu, bo już wiele wycierpiał, a jest nieustraszonym obrońcą narodu polskiego. Wyraził się jeden wysoki urzędnik, jeżeli będą robotnicy mądrzy, to sobie swój byt poprawią, a jak będą głupi, to będą cierpieć jeszcze 5, może 10 i 15 lat albo dłużej.

Wyraził się pewien wysoki urzędnik Gischego: »Ten Korfanty to wielka głowa, szkoda iż obrał zawód redaktorski! My go musimy wszyscy zwalczać!« Sławą obywatelom z Zawodzia, Janowa, Siemianowic, Huty Laury, Bogucic, Brzezinki, Karlssegen, Brzęskowic, Józefowca, Bytkowa, Przełajki, Bańgowa, po trzykroć sława, iżby się przy ścisłych wyborach jeszcze lepiej postarali jak 16 czerwca. Tak was jeszcze raz upraszam, wiarusi obudźcie się z letargu, a namawiajcie współrobotników do oddania głosów na p. Wojciecha Korfantego. Oświecajcie tych zbałamuconych Letochowców. Lepiej gdy będą w domu za piecem siedzieć, jak obierać wroga naszej sprawy narodowej i robotniczej!

Ludu górnośląski, jesteś zdradzony za marny kruszec, dla tego stańcie wszyscy Górnoślązacy w dzień 25-go czerwca do wyborów a pokażcie tym judaszom, co nas chcieli za marny kruszec zaprzedać, iż nie jesteśmy znikczemniałym narodem, jak o nas się Niemcy wyrażają i judaszowski »Katolik«. Hańba tym wszystkim, co się dali uwieść przez pierwszego lepszego zdrajcę narodu polskiego. **Niech żyje nasz przyszły poseł Wojciech Korfanty!**

Gospodarz Polak.

Mysłowska kopalnia. Na naszej kopalni rozporządzono, żeby ci, którzy przedtem robili w nocy w tym tygodniu, gdzie, jak wiadomo, mają się odbyć ściślejsze wybory, pracowali przez dzień, tak, że obydwie partye pracować mają przez dzień!

Wyjazd ma nastąpić o godz. 4-tej po południu tak, że ci, którzy mają daleko do domu, nie zdążą na czas do wyborów.

Bracia robotnicy! Oto widzicie, jak pracodawcy pracują na korzyść centrowców, jak ich zasłaniają swą opieką.

Bracia! Wobec tego nic innego wam nie pozostaje jak opuścić szychtę w dniu 25 czerwca. Wszyscy robotnicy jak jeden mąż winni stanąć do urny wyborczej, aby nie dać sobie wydrzeć pewnego prawie zwycięstwa.

Teraz idzie o każdy głos, jeśliby Letocha dostał choć jeden głos więcej jak Korfanty, zostałby posłem, a dla nas nastałyby znów smutne czasy niedoli, bylibyśmy bez obrońców, nie mielibyśmy się przed kim uskarżyć na naszą biedę.

Przeto do pracy, kochani bracia! Niechaj przy urnie wyborczej nie braknie nikogo.

Z powiatu pszczyńskiego. Czytałem w »Górnoślązaku« korespondencyę z Pawłowic i chcę jeszcze nieco dodać do niej. Wielce ubolewamy nad księżmi z okolicy Pawłowic, że tak ostro uderzyli na p. Kowalczyka, a osobliwie ks. dziekan Fuchs z Krzyżowic. Bardzo się dziwujemy ks. dziekanowi, że w kościele w Krzyżowicach nie opowiada słowa Bożego — z powodu niedomagającego zdrowia. Ale gdy idzie o politykę i sprawy wyborcze, ks. dziekan Fuchs nadwyręża wszystkie swe siły, aby ubić p. Kowalczyka. Lepiej, żeby się ks. dziekan oszczędzał.

Kochani rodacy w powiecie pszczyńsko-rybnickim! Szanujcie swych księży jako duszpasterzy, ale nie zważajcie na nich jako agitatorów politycznych, bo im nie chodzi wcale o wasze dobro, lecz o honor i sławę centrowców, aby nie przepadli.

Mądry.

Bór w Pszczyńskiem. Okręg pszczyńsko-rybnicki, o którym mówiono, że taki ciemny, dobrze się spisał przy tegorocznych wyborach do parlamentu, bo Polak-katolik, p. Kowalczyk odebrał tu największą liczbę głosów. Niestety nie można tego powiedzieć o naszym zakątku, gdzie p. Kowalczyk bardzo mało głosów odebrał, podczas gdy jego przeciwnicy dostali głosów bardzo wiele. Kochani Bracia Polacy! To bardzo smutna rzecz! Prawda, że zaszły tu rozmaite przeszkody, mianowicie misya w Przyszkowicach. Tam wygadywano wiele przeciwko Polakom, jakoby nie byli katolikami, tylko ludźmi gorszymi od socyalistów. Tak to zamiast Słowo Boże głosić, nauczają nas księża-Niemcy, kogo obierać mamy na posła. Ale niedoczekają się ich! Będziemy jeszcze raz mieli wybory w przyszły czwartek, 25 czerwca, które tak samo jak ostatnie trwać będą od godziny 10 rano do 7 wieczorem, przeto lud polsko-katolicki będzie miał sposobność zrzucić ze siebie hańbiące jarzmo kłamców-centrowców. Kochani Bracia! Wszystko to, co centrowcy i inni rządowcy mówią o naszych redaktorach, to są podłe cygaństwa. Pan Kowalczyk pochodzi z naszego powiatu, urodził się z polsko-katolickich rodziców i jest sam dobrym katolikiem, może lepszym od p. Faltina. Przeto niechaj się nikt nie da obałamucić.

Bracia! Czas krótki, agitujmy więc usilnie za polsko-katolickim posłem, p. Janem Kowalczykiem! Walka w dniu 25 czerwca pomiędzy Faltinem a Kowalczykiem. Niechaj nie spadnie na nas ta hańba, że Faltin znów tak wiele głosów dostanie jak pierwszą razą. *Oddajmy wszyscy głosy na Polaka-katolika, p. Kowalczyka z Katowic!*

Lendziny, pow. pszczyński. W niedzielę urządzili księża z Lendzin, Chełmu i Dzieckowic wiec w naszej wiosce, aby nas nawrócić na drogę centrową, bo wiadomo, żeśmy tu w Lendzinach stanęli mocno przy panu Kowalczyku. (Sława wam, kochani rodacy, że macie głowę na ramieniach i twardo stoicie na gruncie polskim. Redakcya.) Ale biedni księża, bardzo im się źle powiodło. Aż sromota o tem pisać, jak się księża ośmieszają. Chcieliby przeciągać ludzi na stronę centrową, ale każdy z nich sprow[illegible]a sobie żandarma. Na kogo i po [illegible]? Księża, księża! Nawróćcie z tej [illegible]kropnej drogi i przestańcie drażnić [illegible]lud, bo bieda tym, którzy dają zgorszenie. Cóżeście wskórali! My Lendzinianie was nie słuchamy w sprawach politycznych. Zostawcie nas w spokoju, nie rzucajcie się na nas, nie usiłujcie chwytać ludzi za kołnierz, gdy waszym spowiadaniom nie chcą dać wiary, bo się możecie narazić na tę samą przykrość, jaka jednego z was spotkała w Lendzinach, czego w gazecie nie będzimy opisywali. Wiec w Lendzinach był sromotną klęską dla naszych księży i dla centrowców. — Szanownym rodakom dziękujemy serdecznie za udzielone nam wiadomości, ale [illegible] wszystkiego nie umieścimy, aby księ[illegible] zechcieli się poprawić w myśl na[illegible] Ojca św. Leona XIII., o czem ju[illegible]ilkakrotnie pisaliśmy. Redakcya.

[illegible]wice. Sława po trzy kroć sława Braciom naszym w okręgu pszczyńsko-[illegible]nickim za to, że tak licznie za panem [illegible]walczykiem stanęli. Ze sławy tej [illegible]jmuję trzy miejscowości, a to parafię [illegible]szczyce, Pawłowice i Pielgrzymowice, [illegible]zie ludzie jeszcze są nieświadomi [illegible]awdy. i ślepo ulegają germanizatorom.

W Woszczycach mówią ludzie, że [illegible]ają bardzo sprawiedliwego proboszcza. [illegible] chcę i ja ubliżać czcigodnemu [illegible]iędzu, ale mi się zdaje że gdyby on [illegible] całkiem sprawiedliwy toby swoim [illegible]rafianom tak radził:

[illegible] Mamy dwóch mężów na kandydatów [illegible]aj katolicy, jeden Polak a drugi nie[illegible]ec. Wybierajcie więc kogo chcecie. Toby było całkiem sprawiedliwie.

Spodziewamy się jednak kochani Bracia, że teraz nawet te trzy wsie [illegible]patrzą się, że im nie przystoi być gor[illegible]emi od innych i tak, jak wszyscy po[illegible]ządni sąsiedzi Polacy głosować będą [illegible]zy ściślejszych wyborach, za p. Ko[illegible]lczykiem.

Narodowiec.

[illegible]. Kochani Bracia! Otóż [illegible]25-go czeka nas zacięta walka z centrowcami, przeto niech każdy Polak dołoży wszystkich sił, abyśmy mogli zwyciężyć. Nie obawiajmy się tych nowych grzechów, co nas nasi księża germanizatorzy straszą, bo chociażeśmy [illegible]ż 40 tysięcy tych grzechów popełnili, [illegible]śmy naszym polskim posłom głosy [illegible]ddali. Tych grzechów mamy jeszcze więcej, bo jak twierdzą księża niemczyciele, każdy kto czyta »Górnoślązaka« tak samo popełnia grzech. Jest nas więc tych grzesznych Polaków bardzo wielu. Straszenie piekłem, jeśli bedziemy głosować na posłów Polaków, to nadużywanie powagi Kościoła i wiary naszej św. My się tych strachów obawiać nie potrzebujemy. Twierdzenie, jakoby mowa człowieka była tylko szatą, to jest mylne. To może tylko taki człowiek twierdzić, co nie ma żadnego pojęcia, z czego człowiek się składa. Przecież mowa nie jest powszechną szatą, tylko wychodzi z człowieka ustami, a to z serca albo dobrego albo ze złego. Dla tego kochajmy naszą mowę ojczystą, bo z nią tracimy nasze szczerze polskie serce, a nawet naszą Wiarę św., bo i Wiara w sercu człowieka spoczywa. Jeśli serce będzie złe, to i Wiara na tem traci.

Dla tego, kochani Bracia z Jastrzębia i okolicy, proszę was gorąco, abyście wszyscy oddali 25 czerwca głosy swe na Polaka-katolika, p. Jana Kowalczyka z Katowic.

Bracia! Oby nie spadła tą razą na nas ta hańba, że tak wiele głosów zdobędzie Niemiec-centrowiec, jak w dniu 16 czerwca.

Do pracy, bracia! Agitujcie za panem Janem Kowalczykiem!

Z dalszych stron.

Związek Towarzystw polsko-katolickich robotników w Niemczech urządza w niedzielę 19 lipca b. r. w lokalu p. Miedzińskiego w Berlinie przy Holzmarktstr. nr. 11 po południu o godzinie 3 swe kwartalne zebranie delegatów, na co zwraca się uwagę szan. Towarzystwom związkowym. Na porządek dzienny przyjdą pomiędzy innemi następujące ważne sprawy:

1) Sprawozdanie kasowe za II kwartał. 2) Komunikaty zarządu. 3) Utworzenie komisyi wykładowej. 4) Założenie funduszu wykładowego. 5) Kiedy i gdzie ma się odbyć 1-szy sejmik robotniczy. 6) Przyjęcie nowych Towarzystw: Tow. św. Józefa w Bernburg (Anhalt); Tow. katolickich robotników w Senftenberg; Tow. polsko-katolickie »Jedność« w Magdeburgu; Tow. św. Cecylii w Berlinie; Tow. katolickich robotników polskich w Rixdorfie; Tow. polsko-katolickie św. Jana Nepomucena w Magdeburgu. 7) Wybór związkowego organu. 8) Wolne głosy.

Wyjaśnienie porządku dziennego. Punkt 3: Zarząd podaje myśl, żeby delegaci uchwalili założyć komisyę wykładową, któraby odwiedzała pozamiejscowe słabe Tow. i im służyła wykładami. Punkt 4, aby w tym celu utworzyć fundusz, któryby pokrywał koszta podróży. Na posiedzenie to zapraszamy publicznie wszystkie Towarzystwa, chcące się przekonać o naszej działalności, a mianowicie Tow. katolickich robotników w Charlotenburgu, Tow. robotników pod opieką św. Józefa w Berlinie, Weissensee i Wilmersdorfie.

ZARZĄD.

Centralne Biuro Informacyjne. W myśl żądań zdawna przez młodzież polską wypowiadanych, założonem zostało w Zurychu »Centralne Biuro Informacyjne«, którego zadaniem jest: udzielać rad, wskazówek i informacyi w sprawie studyów we wszystkich zakładach naukowych wyższych za granicą i w Galicyi. Centr. Biuro Inform. oprócz dokładnych wiadomości w tym zakresie, posiada obszerne dane co do stosunków w miastach uniwersyteckich. Na zapytania odpowiada biuro natychmiast i jak najdokładniej. **Adres:** »Centralne Biuro Informacyjne«, Zürich, Universitätstr. 47.

Ostatnie wiadomości.

Pan Letocha,

widząc, że grozi mu zupełny upadek, udał się z pokornemi prośbami do Niemców, którzy głosowali na Schneidera, bardzo pokornie ich przeprasza, iż centrowcy zelżyli i sprzezywali izraelitów i Niemców tak podle i nikcz[illegible] ostatniej odezwie i przyrzeka Niemcom, iż uczyni wszystko, co jest w siłach jego dla popierania niemczyzny na Śląsku Polskim, byleby mu Niemcy tylko oddali głosy.

Tak wygląda kandydat, którego poleca »Katolik« ludowi polskiemu na posła. Widocznie i »Katolik« niebawem uczyni wszystko, co jest w siłach jego, dla krzewienia niemczyzny. Do przewodniczącego komitetu Schneiderowców chodzili przepraszać Niemców i Izraelitów księża, aby tylko wyżebrać głosy od izraelitów i ewangielików. Podobno nawet sam landrat katowicki był u Schneiderowców, aby dali głosy Letosze. Tak nisko upadli centrowcy! Nic dziwnego, na wiecach pod obroną policyi przezywają jak uliczniki lud polski i depcą zasady kościoła świętego, doprowadzają lud do rozpaczy i wskutek ich haniebnej roboty płynie krew polska po ulicach osad naszych. Centrowcy burzą lud, aby się buntował. Wtedy nastaną prawa wyjątkowe, straszne dla nas Polaków, a centrowcy będą zacierali ręce z radości.

Przeto bracia rodacy! Przedewszystkiem spokoju nam trzeba. Choć oburzenie piersi rozsadza, trzeba zachować spokój i umiarkowanie. W dzień 25 czerwca spokojnie wszyscy idźcie na wybory, oddajcie głosy w Katowicko-Zabrskiem na p. Korfantego, w Pszczyńsko-Rybnickiem na p. Kowalczyka. To najlepsza będzie odpowiedź na ten rozlew krwi polskiej, na te policzki wymierzane wiarusom naszym, na te obelgi i wyzwiska, któremi nas obrzucają. Przed tron Ojca św. zaniesiemy skargę na biskupa i rozwścieklonych księży germanizatorów, którzy są przyczyną rozlanej krwi polskiej.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław, 22 czerwca. (Ceny targowe).

Stałe ceny ustanowione przez deputacyę targową.	W markach i fenygach za 100 kg.		
	piękny	średni	pośled.
Pszenica biała	15,60	15,10	14,30
Pszenica żółta	15,50	15,00	14,00
Zyto	12,80	12,40	12,20
Jęczmień	13,80	1,290	11,60
Owies	13,40	12,90	12,40
Groch »Viktoria«	19,50	17,50	15,50
Groch	17,50	15,80	14,00

Z dniem 1-go września br. otwieram **w Katowicach**

księgarnię

oraz skład materyałów piśmiennych, o czem Szan. Publiczność Katowic i okolicy niniejszem zawiadamiam.

W. Smyczyński.

Swój do swego!

Niech żyje swojskie rękodzieło!

Rozszerzając w zakresie krawieckim moje przedsiębiorstwo, donoszę uprzejmie Szan. Rodakom, że zakupiłem na sezon letni przy nader korzystnych okolicznościach większą ilość

materyałów krajowych i zagranicznych,

na co zwracam uwagę moim Szan. Odbiorcom, i proszę o poparcie.

Z wysokim szacunkiem

A. Szymkowiak
w Katowicach
ul. Andrzeja 2 * Andreasstr. 2
w domu, gdzie polski Bank Ludowy.

Ludziom rzetelnym daję na odpłatę pod przystępnymi warunkami.

Osiedliłem się **w Zawodziu** jako

kowal

i wykonuję **wszelkie prace w zakres kowalstwa wchodzące, jako podkuwanie koni, okuwanie wozów itd.**

Robert Mocny.

Bank Ludowy

w Rybniku

przy kościele, w domu p. Wojciecha Głośnego

otwarty

od 8—12 i od 2—4 godz.

przyjmuje

depozyta

od **marki** począwszy

tygodn. 3 %, kwartal. 3½ %, półrocznie 4 %.

Mieszkam teraz

w „Tivoli", naprzeciw apteki.

Dr. Kowalik w Szarleju.

Józef Tucholski
introligatornia,
Katowice
ul. Prinz Heinrich № 11.

Proszę o poparcie!!!

Rodakom donoszę uprzejmie, iż otworzyłem pracownię oprawiania książek. Wykonywać będę skromne i najwykwintniejsze oprawy prędko, mocno, gustownie i tanio.

Agentom duży rabat.

Wyśmienite papierosy

fabryki

Wichrowski & Święcicki w Poznaniu

z rosyjsko-hercegowińskiej mięszanki

polecają po cenie detalicznej i hurtownej

Postrach & Ska., Katowice,
Post-Str. 10.

Jeneralna agentura i główny skład na Górny Śląsk.

Nowe książki dla rolników.

1. **Co to jest rola? Jak powstała, jakie są jej gatunki i jak je rozpoznawać?** Jest to rozprawa, która została nagrodzona na konkursie »Gazety Rolniczej«, zajmuje bardzo wywodami ...emi od początku aż do końca — cena 25 fen., z przesyłką ... fen.
2. **O nawoż...u obornikiem i innemi nawozami** dla użytku gospodarzy wiejskich napisał *Michał Natanson* — cena 38 fen., z przesyłką 48 fen.
3. **O płodozmianie i gospodarstwie płodozmiennem** do użytku gospodarzy wiejskich napisał *Piotr Danysz* — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
4. **Jak można ulepszyć nasze zboża?** z 11-tu rycinami, dla użytku gospodarzy rolnych napisał *Antoni Sempołowski* — cena 38 fen., z przes. 42 fen.
5. **O uprawie owsa** dla użytku gospodarzy napisał *Stanisław Chełkowski* — cena 25 fen., z przes. 30 fen.
6. **Uprawa pszenicy na gruntach wilgotnych, gliniastych** przez *Szymona Gryffa* — cena 13 fen., z przes. 16 f.
7. **Jak należy uprawiać kartofle?** napisał *Tymoteusz Łuniewski* — cenn 25 fen., z przes. 30 fen.
8. **O uprawie buraków cukrowych** napisał *Michał Natanson* — cena 25 fen., z przes. 30 fen.
9. **O szkodliwych chwastach i potrzebie ich tępienia** napisał *Zygmunt Skrzyński* — cena 38 fen., z przesyłką 43 fenygów.
10. **O żywieniu się roślin gospodarskich** napisał *Piotr Danysz* — cena 25 fen., z przes. 30 fen.
11. **Jak popra...ć łąki** napisał *A. Śniegocki* — cena 50 fen., z przes. 55 fen.
12. **Koniczyny ...ucerny** napisał *A. Śniegocki* — cena 38 fen., z przes. ...3 fen.
13. **Rośliny gr...kowe** napisał *A. Śniegocki* — cena 25 fen., z przes. 30 fen.
14. **Rośliny okop...we** napisał *A. Śniegocki* — cena 50 fen., z przes. 55 fen.
15. **Z jakich częś... składa się roślina?** — cena 20 fen., z przes. 25 fen.
16. **Konie gospod...kie** napisał Dr. *Antoni Barański* cena 30 fen., z przes. 33 f...
17. **O hodowli i ...wieniu bydła rogatego** napisał *Tadeusz Kossak* — cena 38 fen., z przes. 43 fen.
18. **O hodowli k...,** poradnik dla gospodarzy i gospodyń — cena 50 fen., z ...s. 60 fen.
19. **Ratowanie by...cia odętego** opisał *K. Dulęba* cena 10 fen., z przes. 13 fe...
20. **O hodowli św...** napisał *A. Śniegocki* — cena 50 fen., z przes. 55 fen.
21. **Współpracown... rolnika: kret, jeż i nietoperz** napisał *B. H. Tarczyń...* — cena 15 fen., z przes. 18 fen.
22. **Co się dzieje w ...lach?** Życie i obyczaje pszczoły zwyczajnej — cena 38 fen., ... przes. 42 fen.
23. **Owady, ich zn...enie w gospodarstwie** napisał *M. Brzeziński* — cena 30 f... z przes. 35 fen.
24. **Jak urządzać ...niazda i opiekować się ptakami** napisał *B. Dyakowski* — cena 50 fen., z przes. 55 fen.
25. **Co człowiek z...wdzięcza zwierzętom?** odczyt *Władysława Umińskiego* — cena 25 fen., z przes. 30 fen.
26. **O maszynach rolniczych** napisał *Stanisław Wroński* — cena 38 fen., z przes. 43 fen.
27. **Zadrzewianie ...użytków** opisał *Aleksander Nowicki* — cena 38 fen., z przes. 43 fen.
28. **O drzewach p... drodze** napisał *Edmund Jankowski* — cena 20 fen., z p... 25 fen.
29. **O budowie ...włościańskich** napisał *Maciej Moraczewski* — cena 50 ... przes. 60 fen.
30. **Rolnictwo w...ańskie za granicą** napisał *M. Malinowski* z 16 rysunkami — cena 50 fen., z przes. 60 fen.
31. **Włościańskie stowarzyszenia rolnicze w różnych krajach** napisał *M. Malinowski* — cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.
32. **Gospodarz Polski**, kalendarz na rok 1901, ułożył *M. Brzeziński*, zawiera nadzwyczaj dobre rady i wskazówki, jest niezbędny w każdym domu rolnika — cena 38 fen., z przesyłką 58 fen.
33. **Upominek dla ...atek i gospodyń** napisała *Antoszka* — cena 63 fen., z przesyłką 68 fen.

Rolnicy! Powyższemi książkami dajemy wam dar, którego nie odrzucajcie; nie bądźcie łakomi na parę marek, które na książki niniejsze wydacie, gdyż zaręczamy wam, że niejednemu się oczy otworzą i będzie się starał naprawić to, co dotąd z swą rolą, bydłem i t. d. źle zrobił. *Książki powyższe są tak zrozumiale napisane i po większej części objaśnione w obrazkach, że każdy je zrozumieć musi.*

Kto nam nadeśle pocztą **11 marek 20 fenigów,** otrzyma wszystkie wyżej wymienione książki franko. Kto tyle naraz nie może wyłożyć, niech sobie wybierze te, które za najpotrzebniejsze uważa, niech nam je wymieni, przyśle pieniądze a wyślemy zaraz książki. Kto naprzód pieniędzy nie nadeśle, temu prześlemy przez zaliczkę.

Adresować prosimy na listach i przesyłkach pieniężnych:

„Górnoślązak", Kattowitz O.-S.

Osoby rzetelne

mogą sobie zapewnić **dochód stały i wysoki** bez gotówki i bez żadnego ryzyka, przyjmując zamówienie na pewny artykuł, każdej osobie dorosłej potrzebny. Nadzwyczaj dogodne warunki; spłata ratami; wzór bezpłatnie. Znajomości fachowych nie potrzeba. Nadaje się także jako zajęcie poboczne. Zgłoszenia prosimy nadsyłać do Administracyi »Górnoślązaka«.

Chłopca do posyłek

porządnych rodziców poszukują
Postrach i Ska.
Katowice, ul. Pocztowa 10.

Gospodarstwo

50 **jutrzyn** pola, w tem dwie jutrzyny łąki, i dwa śliczne stawy na ryby, pobudynki w średnim stanie. Cena za umową.

Bliższych wiadomości udzieli ekspedycya »Górnoślązaka«.

Młody mężczyzna,

absolwent tercyi gimnazyum, poszukuje odpowiedniego stanowiska w biurze lub większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia przyjmuje eksp. »Górnoślązaka«.

Za długi

mej żony **Zofii Broda** rodzonej Kontny **z Tychów** nie odpowiadam i nie płacę.

Karol Broda z Zawodzia,
właśc. domu.

Henryk Epstein

Rynek 8, **Katowice,** Rynek 8.

Hurtowny skład skór.

Wszelkie gatunki skór od wierzchu, na podeszwy i cholewy.

Skóra dla siodlarzy, transmisyi i t. d.

Ściśle rzetelna obsługa po tanich cenach.

Starajcie się o wasze dziatki, aby umiały po polsku czytać i pisać. Kupcie im

„Mały Elementarz"

z obrazkami, który wysyła **ekspedycya „Górnoślązaka" w Katowicach** (Kattowitz O.-S.) za nadesłaniem 30 fenygów.

Posz. się agenta do sprzed. pierwszorz. cygar **wynagr. ewent. 250 mk. miesięcznie.**

Jürgensen & Co., Hamburg.

Pieniądze każdej wysok. natychmiast na rewersa, hypoteki, weksle, zabezp. na życie pod **korz.** warunkami.

A. Lölhöffel, Berlin W. 64.

znaczek na odpowiedź.

Posiadłość

jest w pięknem miejscu **do sprzedania:** 14 mórg dobrego pola i dom z 14 komornikami z powodu podeszłego wieku. 8 minut do miasta. **Zgłoszenia** przyjmuje

Mikołaj Hui, Nicolai O.-S.

Gospodarstwo

z 23 morgami pola, budynki masywne, jest z powodu starości tanio do sprzedania. Gdzie? powie **Wojciech Pelka z Warschowitz** p. Sohrau O.-S.

W Księstwie Poznańskiem w mieście powiatowem **Gostyniu** jest zaraz na sprzedaż

dom,

wielki warsztat i remiza, do tego ¾ morgi ogrodu, budynki wszystkie nowe, **masywnie budowane,** stosowne miejsce dla kołodzieja, na robotę powozową egzystencya całkiem zapewniona. Cena 11 000 mk., na hipotece może pozostać 4000 mk. Zgłoszenia przyjmuje

Józef Śląski,
Gostyń i. P.

15000 mk.

na 1. hypotekę ma natychmiast do oddania. Agenci wykluczeni.

Paweł Chruszcz
Katowice, Nowa ul. Szpitalna 6.

Bank ludowy

w Królewskiej Hucie na G. Śl.

ul. templa nr. 8 I piętro

udziela

pożyczek na weksle,

a płaci od złożonych pieniędzy:

4 od sta za półrocznem wypowiedzeniem,

3½ od sta za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,
3 od sta za tygodniowem wypowiedzeniem.

Oszczędności przyjmuje się **już od 1 marki** począwszy aż do dowolnej wysokości.

Od pieniędzy wpłaconych w pierwszych trzech dniach miesiąca oblicza się procent za cały miesiąc, od złożonych w dniach od 4-go—16-go za pół miesiąca.

Kartkę niniejszą pre... ...ć ją drugiemu z zachętą, by ją lis... wraz z pieniędzmi oddał.

Unterzeichneter abonnirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das III. Vierteljahr die in **Kattowitz** erscheinende Tageszeitung

„Górnoślązak"

(Abtheilung II. t. poln. No. 56 der Zeitungspreisliste)

für **0,44 m.,** mit Abtrag **0,58 mr.**

(Imię i nazwisko): ____________________

(Mieszkanie): ____________________

Obige M. erhalten zu haben, bescheinigt

____________, den ____________ 190

Kaiserl. Post ____________

Unterzeichneter abonnirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das III. Vierteljahr die in Kattowitz erscheinende Tageszeitung

„Górnoślązak"

mit der Wochenschrift

„Rodzina chrześciańska"

(Abtheilung II t. poln. Nr. 56 b. d. Zeitungspreisliste)

für **1,60 Mk.**

(Imię i nazwisko): ____________________

(Mieszkanie): ____________________

Obige M. erhalten zu haben, bescheinigt

____________, den ____________ 190

Kaiserl. Post ____________

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, spółki wydawniczej z ogr. odp. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Antoni Wicik w Katowicach.